

W oparach Lenina

Gdański wymiar sprawiedliwości poważnie wziął się do pracy. W czwartek, 20 września w komendzie wojewódzkiej policji zeznania złoży przewodniczący Piotr Duda.

Szef „Solidarności” będzie wyjaśniał usunięcie z bramy Stocznii Gdańskiej imienia jej dawnego patrona, Lenina. Związkowcy pozbyli się kontrowersyjnego napisu podczas posiedzenia Komisji Krajowej, tuż przed 32 rocznicą podpisania Porozumień Sierpniowych. Odcięte litery trafiły do Sali BHP.

Po kilku dniach do budynku Komisji Krajowej wkroczyła policja z nakazem prokuratorskim żądając pod groźbą przeprowadzenia rewizji wydania napisu. Litery zostały wydane policji, która pieczętówką zdjęła z nich odciski palców.

Spór o napis toczy się między związkowcami a miastem Gdańsk od kilku miesięcy. Na pomysł powrotu Lenina na stoczniową bramę wpadł prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, według którego służyło to celom edukacyjnym – przywróceniu wyglądu wejścia do zakładu z 1980 r.

Pomysł od początku wzbudzał kontrowersje. Mimo to, prezydent Adamowicz nie skonsultował go, ani z mieszkańcami Gdańska, ani ze związkowcami czy byłymi i obecnymi stoczniovcami. •

Komisja Europejska sprawdzi umowy terminowe

Obowiązujący w Polsce przepis kodeksu pracy 25¹ dotyczący umów na czas określony nie realizuje celu dyrektywy Unii Europejskiej, ponieważ nie zapobiega nadużywaniu tego typu umów. Skargę do Komisji Europejskiej w sprawie nieprawidłowego wdrożenia unijnego prawa w Polsce wysłała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”.



To pierwsza skarga do Komisji Europejskiej, jaką składa na polski rząd NSZZ „Solidarność”. Egzemplarz pisma trafi również do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

- Unia Europejska jednoznacznie zobowiązuje państwa członkowskie do zapobiegania

Liczymy, że Komisja Europejska skłoni rząd do właściwego dostosowania krajowych przepisów do prawa unijnego.

nadużyciom w stosowaniu umów na czas

określony. Liczymy, że Komisja Europejska skłoni rząd do właściwego dostosowania krajowych przepisów do prawa unijnego. Prawa pracowników nie mogą być elementem przetargu „coś za coś” – mówi przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Piotr Duda.

Zgodnie z art. 2 dyrektywy Rady 99/70/WE Państwa Członkowskie Unii Europejskiej są zobowiązane do wprowadzenia w życie przepisów niezbędnych m.in. do przeciwdziałania nadużyciom wynikającym ze stosowania następujących po sobie umów o pracę na czas określony oraz nawiązywania następujących po sobie stosunków pracy na czas określony.

Zdaniem ekspertów NSZZ „Solidarność” obowiązujący w Polsce przepis kodeksu pracy (art. 25¹) nie realizuje celu unijnej dyrektywy – nie ustanawia ram dla zapobiegania nadużyciu w stosowaniu kolejnych umów na czas określony. Kodeks pracy nie określa maksymalnego czasu trwania umowy, nie zapobiega zawieraniu długoterminowych umów o pracę na czas określony. Wypowiedzenie umowy terminowej (w tym umowy na czas określony) nie wymaga uzasadnienia. - Poza tym artykuł 25 1 odnosi się tylko do umów zawartych na czas określony, z wyłączeniem pozostałych umów terminowych (umowa na czas wykonywania określonej pracy

oraz umowa na czas próbny), a dyrektywa odnosi się do wszelkich terminowych umów o pracę - mówi Katarzyna Zimmer-Drabczyk, kierownik Biura Ekspertki Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Związkowcy uważają również, że w Polsce nie ma przepisów ochronnych, które skutecznie ograniczają stosowanie umów na czas określony.

W liczbie zawieranych umów na czas określony Polska wyprzedziła już wszystkie kraje Unii Europejskiej. Na czasowych umowach zatrudniony jest już co czwarty pracownik. Zatrudnieni w ten sposób nie mogą korzystać w pełni z przysługującym im praw, mają utrudniony dostęp do kredytów czy szkoleń. •

"Obudź się Polsko!"

NSZZ „Solidarność” zaprasza na Ogólnopolski Marsz Protestacyjny „Obudź się Polsko” który odbędzie się w sobotę, 29 września w Warszawie.

Wśród wielu organizacji społecznych i politycznych, protestować będą również członkowie i sympatycy NSZZ „Solidarność”.

W tym marszu „Solidarność” pójdzie pod hasłami: wolność dla mediów i zgromadzeń, płaca minimalna, „STOP 67”, stabilne zatrudnienie, „STOP dla umów śmieciowych”.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że III Ogólnopolski Marsz rozpocznie się na Placu Trzech Krzyży o godz. 12.00 patriotycznym pro-

gramem słowno-muzycznym.

O godz. 13.00 rozpocznie się msza św. w intencji Ojczyzny. Po mszy św. o godz. 14.00 odbędzie się przemarsz uczestników na Plac Zamkowy gdzie przewidziane są wystąpienia oraz koncert patriotyczny.



Planowane zakończenie marszu „Obudź się Polsko” przewidziane jest na godz. 18.00. •

SALA BHP

Lech Kaczyński - Człowiek Solidarności

Fot. P. Głanert



"Nie wierzę w mit budowania dobrobytu kosztem godności pracownika i niezbywalnego prawa do pracy za godziwe wynagrodzenie." – słowami śp. Lecha Kaczyńskiego witał przybyłych na konferencję gości Krzysztof Dośła, przewodniczący ZR Gdańskiego.

– Można byłoby powiedzieć, że jest to w największym skrócie program Związku. Witając państwa mogę to śmiało powiedzieć, również w imieniu obecnego tutaj Piotra Dudy, aktualnego przewodniczącego – kontynuował Dośła – Solidarność zrobi wszystko, aby

to co do nas pisał i mówił Lech Kaczyński, aby te jego ideały, którymi żył i które realizował były nadal realizowane.

Konferencja „Lech Kaczyński – człowiek »Solidarności«”, zorganizowana przez Krajowy Ruch Społeczny im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego oraz Zarząd Regionu Gdańskiego odbyła się dzisiaj w sali BHP w Gdańsku. Na sali obecnych było wielu świadków i bohaterów Sierpnia 1980, historyków, oraz publicystów. Bardzo liczną grupę słuchaczy stanowili mieszkańcy Trójmiasta. W sali zabrakło miejsc siedzących. Honorowymi gośćmi byli Jarosław Kaczyński oraz córka zmarłego prezydenta Marta Kaczyńska.

– To głębokie przeświadczenie, że idea Solidarności była czymś niezwykle ważnym w

historii naszego państwa i dziejach kraju i świata, i że należy te idee wcielać w życie było mu niezwykle bliskie – mówił Jarosław Kaczyński – Wiele osób przyznaje się dziś do autorstwa koncepcji Polski solidarnej. Byłem przy tym, autorem tej koncepcji był Lech Kaczyński.

W części wykładowej zostały wygłoszone referaty. Dr hab. Sławomir Cenckiewicz, Adam Chmielecki i Janusz Śniadek mówili o roli Lecha Kaczyńskiego w budowaniu solidarności od roku 1980 do czasów obecnych. W panelu dyskusyjnym „Lech Kaczyński i ruch »Solidarności«” wzięli udział Grzegorz Bierecki, Andrzej Gwiazda, Andrzej Kołodziej, Maciej Łopiński, Piotr Semka, Krzysztof Wyszkowski, Róża Janca Brzozowska, Jacek Karnowski i Mariusz Muskat. •

Flexicurity – model społeczny i gospodarczy

Flexicurity – słowo obce, ale coraz częściej używane na określenie idei socjalnej swobodnego procesu zatrudniania oraz zwalniania pracowników przez pracodawców, ale także na rozwiniętych zabezpieczeniach socjalnych dla zatrudnionych.

Większość pracujących ciężko rodaków chciałoby zapewne mieć takie uposażenie jak bezrobotny w Danii (w przeliczeniu ponad 6 900 zł miesięcznie) o Luksemburgu nie wspominając. Ale nie w tym rzecz by śrubować zasiłki, ale by stabilnie i bez szkody dla pracownika i jego rodziny prze-modelować jego zatrudnienie. Po raz pierwszy system ten wprowadzony był w Danii w 1990 r. Ten obcy termin pochodzi od słów flexibility (elastyczność) oraz security (bezpieczeństwo).

Konferencję zorganizowała Międzyzakładowa Komisja NSZZ Solidarność Stocznia Gdańskiej. W konferencji brali udział wśród

około 150 osób, m.in. związkowi liderzy „Krajówki” – Piotr Duda, gdańskiej „S” Krzysztof Dośła, stoczniowej „S” Roman Gałęzewski i Karol Guzikiewicz. Zaproszeni zostali też m.in. pomorski marszałek Mieczysław Struk i poseł PiS Andrzej Jaworski.

– Istotnym modelem flexicurity jest dialog. Ta strategia typu win-win, zakłada, że w dialogu nie ma zwycięzców i zwyciężonych. Oparcie tego modelu na porozumieniu jest o tyle ułatwione, że 80 procent pracowników objętych jest w Danii układami zbiorowymi, a 67 procent należy do związków zawodowych. Z kolei aż 95 procent zatrudnionych w Austrii objętych jest układami zbiorowymi. W Niemczech układy zbiorowe też obejmują większość zatrudnionych, przy czym tzw. uzwiązkowanie w RFN wynosi nieco ponad 20 procent – mówił Jacek Rybicki, członek Prezydium ZRG „S”

W Polsce zaś coraz rzadziej stosuje się umowy na czas nieokreślony. Czy można więc ucywilizować umowy cywilno-prawne? Tak, o ile podejmujący negocja-

cje będą mieli świadomość, że te umowy mogą wyglądać inaczej.

– Prywatyzacja i konsolidacja oraz umowy oparte o formy tzw. elastyczne źle się kojarzą polskim pracownikom. Nie boimy się na te tematy rozmawiać. W Polsce pracodawcy forsują stanowisko: elastyczność – tak, ale bezpieczeństwa nie ma w naszym systemie. Dialogu społecznego de facto w Polsce nie ma. W Polsce brak spójnej polityki społecznej. Nie można płynnie z miejsca pracy do miejsca pracy przechodzić bo dopiero, gdy otrzyma się świadectwo pracy można pomagać zwolnionemu, a chodzi o to, by go pilotować, tak by mógł podjąć pracę elastycznie. Polki model pracownika to pracownik na rozkaz, coraz częściej pozbawiany elementarnych praw, jak



Fot. P. Machnica

czas pracy, prawo do urlopu, do emerytury – przekonywał Piotr Duda,

Krzysztof Dośła zaś przypomniał, że „elastyczność” polskiego rynku pracy idzie za daleko. 80 proc. osób poniżej 25 roku życia zatrudnionych jest na umowy cywilno-prawne. Czy jednak tzw. liderzy biznesu dostrzegają potencjał i korzyści jakie niosą ze sobą inwestycje w pracownika, w warunki pracy? Czy społeczna odpowiedzialność organizacji, tzw. CSR, to klucz do sukcesu ekonomicznego? Te pytania w Polsce roku 2012 pozostają otwarte. •

CZĘSTOCHOWA

Rozmowa przed pielgrzymką

Mirosław Kowalik, przewodniczący regionu Częstochowskiego



Panie przewodniczący, czy region się przygotowuje do Pielgrzymki Ludzi Pracy?

Cała Solidarność się szykuje do pielgrzymki! Dla tych, którzy tu przyjeżdżają raz w roku to są zupełnie inne przygotowania, niż dla nas. Siedziba Zarządu Regionu mieści się blisko klasztoru więc zawsze można podejść, żeby się pozytywnie naładować.

Którą pielgrzymkę zapamiętał Pan najbardziej, która była dla Pana najważniejsza?

Każda pielgrzymka jest inna. Pełno podczas nich i smutnych i rado-

snych wydarzeń. Wspaniała jest obecność matki księdza Jerzego Popiełuszki na każdej pielgrzymce.

To co naprawdę różni te wydarzenia to pogoda. U nas uderło się powiedzenie, że jeśli związek zajmuje się za bardzo polityką, pogoda na pielgrzymce jest brzydka. Jeśli zajmujemy się sprawami typowo związkowymi, pracowniczymi, pogoda jest ładna.

A akurat za 2 tygodnie Związek będzie uczestniczył w marszu "Obudź się Polsko"

Uważam, że każda manifestacja jest dobrym pomysłem. W Częstochowie każda manifestacja przynosiła pozytywne efekty. Ale ten marsz trochę mnie niepokoi. Obawiam się tylko, że nasze typowo związkowe hasła o umowach śmieciowych czy emeryturach nie zostaną dostrzeżone, bo to nie jest akcja związkowa.

Wspomniał pan o pozytywnych efektach manifestacji...

Mam świetny przykład marszu, który organizowaliśmy w obronie Miejskiego Szpitala Zespołowego w Częstochowie. Była już spółka, która miała przejąć szpital, prawie wszystko już

było gotowe. Brakowało jednej uchwały, żeby szpital został przejęty. Zorganizowaliśmy ogólnopolską manifestację. Ulicami Częstochowy przeszło około 3000 uczestników. Wsparli nas związkowcy z całego kraju. Udało się, obroniliśmy szpital. Dlatego mówię, że warto protestować.

Sytuacja w służbie zdrowia jest w ogóle niedobra, rozumiem, że u was też?

O tak. Samorządy mają przecież jakieś zobowiązania, muszą dofinansowywać służbę zdrowia czy edukację. A co robią? Pozbywają się problemu tak szybko jak tylko się da. Mamy taki przykład. Szpital w Blachowni. Rada Powiatu wydzierżawiła szpital nowemu właścicielowi. Ten miał jakieś plany związane z chirurgią plastyczną, hematologią. Nie udało się. Więc zostawił szpital sam sobie. Z 230 pracowników zostało tylko 80, mają zmienione umowy o pracę, są zatrudniani przez agencję pracy tymczasowej i na umowach „śmieciowych”. Za chwilę niczego już tam nie będzie. I co z tego, że Solidarność wygrała spór w sądzie? Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że uchwała Rady Powiatu jest nieważna. Nikogo to nie interesuje...

Trudno jest być pracownikiem w Polsce...

Trudno? Trudno już było. Teraz jeszcze jeden stopień i będzie totalna rozpacz. Kiedyś sytuacja była bardziej klarowna. W przedsiębiorstwach prywatnych było gorzej pracownikom, a w państwowych i prowadzonych przez samorządy lepiej, bo pracownikom przysługiwały różne dodatkowe świadczenia. Teraz to tylko pieśń przeszłości. To, w jaki sposób traktuje się pracownika to już nawet nie jest niewolnictwo. Bo kiedyś niewolnika właściciel musiał nakarmić, ubrać, dać mu dach nad głową. Kogo to teraz obchodzi? Mam tu taki drastyczny przykład z jednej z częstochowskich firm. Otóż pracownik wykonywał swoją pracę na maszynie. Maszyna się zepsuła. Przecież to jest zupełnie normalna sytuacja. Ale nie dla pracodawcy jak się okazuje. Ten zażądał od pracownika, żeby uklęknął i go przeprosił za zepsucie maszyny. Gdyby tego nie zrobił, nie miał już czego szukać w zakładzie pracy.

Czy pielgrzymowanie może w czymś pomóc, skoro sytuacja jest taka zła?

Pielgrzymka nie jest po to, żeby załatwić sprawę. Pielgrzymka jest po to, żeby wzbudzić w sobie nadzieję, się wyciszyć, naładować akumulatory, nabrać sił do dalszej walki.

A jaka będzie pogoda w tym roku?

To zobaczymy...

DĄBROWA GÓRNICZA

32. rocznica Porozumienia Katowickiego

Pod pomnikiem Porozumienia Katowickiego w Dąbrowie Górniczej związkowcy ze śląsko-dąbrowskiej Solidarności uczcili 32. rocznicę podpisania tego historycznego dokumentu.

- Nasze porozumienie nadało zasadniczą rangę robotniczemu protestom oraz przemianom wolnościowym w Polsce. Nadało ogólnopolski charakter wszystkim zawartym wcześniej porozumieniom. To właśnie z Huty Katowice wyszedł postulat, aby tworzyć ogólnokrajową

jedynolitą organizację związkową NSZZ Solidarność. W porozumieniu zapisane zostało, że władza nie ma prawa represjonować strajkujących robotników - przypominał pod pomnikiem Andrzej Rozpłochowski, przywódca strajku w Hucie Katowice i jeden z sygnatariuszy porozumienia. Dodał jednak, że najważniejszy postulat robotniczych strajków z 1980 roku - prawo do godnego życia - jest do tej pory niezrealizowany.

Na analogie pomiędzy ówczesną a obecną Polską wskazywał w

swoim wystąpieniu szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. - Teraz też obywatele i ich godność są na marginesie działalności władzy. Czy wtedy ktoś mógł sobie wyobrazić, że prawo, godność to będą wartości, o które znowu będziemy musieli się upominać? Wtedy mieliśmy do czynienia z władzą, która była oderwana od rzeczywistości. Teraz też władza pamięta o nas tylko wtedy, gdy trzeba iść z kartką do wyborów - mówił podczas uroczystości Dominik Kolorz. Dodał, że dziś, tak jak 32

lat temu, ludzie zwalniani są za zakładanie Solidarności.

Obecny na uroczystościach w Hucie Katowice wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Bogdan Biś podkreślił, że jeśli rząd mówi innym głosem niż naród, to rację ma naród. - Jest takie hasło, które jest i będzie aktualne: I tak wygramy! Solidarność nigdy nie schowa swoich sztandarów, ani do muzeum, ani do lamusa. Będziemy wytrwale dążyć do tego, by godność pracownicza w Polsce była szanowana - mówił Bogdan Biś. •



Serwis
Informacyjny
Solidarności

WYDAWCA:
Komisja Krajowa
NSZZ „Solidarność”

ADRES REDAKCJI:
80-855 Gdańsk
ul. Wały Piastowskie 24

tel. 58 308-44-76
faks: 58 308-42-17
e-mail: sis@solidarnosc.org.pl

Redaguje zespół Biura
Prasowego Komisji Krajowej
SKŁAD: Piotr Machnica

38 chętnych na jedno miejsce pracy

W sierpniu w urzędach pracy w całym kraju wzrosła liczba ofert było 74,7 tys. propozycji zatrudnienia, czyli o 10,4 tys. więcej niż w lipcu – wynika ze wstępnych danych resortu pracy. Pomogło na pewno 450 mln zł, które pośredniki dostały na zwalczanie bezrobocia.

Ale na koniec sierpnia było ich już tylko 51,7 tys. W rezultacie na jedną ofertę pracy przypadało 38 zarejestrowanych bezrobotnych. To jednak i tak lepiej niż na koniec lipca, gdy były to 44 osoby.

Co ciekawe, liczba ofert pracy w porównaniu z lipcem zwiększyła się we wszystkich województwach z wyjątkiem śląskiego (tam spadła o 1,4 proc.). Skąd ta poprawa, i to pod koniec wakacji, kiedy zaczynają się kończyć prace sezonowe?

Zdaniem ekspertów wynika ona prawdopodobnie głównie ze wzrostu liczby ofert pracy subsydiowanych przez pośredników. W drugiej połowie sierpnia otrzymały one dodatkowo 450 mln zł na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu – między innymi staże dla absolwentów różnego typu szkół, szkolenia, prace interwencyjne, roboty publiczne i wsparcie finansowe dla bezrobotnych, którzy mają pomysł na własny biznes. I te pieniądze urzędy już wydają.



Resort pracy liczy, że pozwoli to na zaktywizowanie do końca roku około 80 tys. zarejestrowanych osób bez zajęcia. – Niestety, dodatkowe środki prawdopodobnie nie przyczynią się do powstania nowych, trwałych miejsc pracy. Bo może się okazać, że pracodawcy po zakończeniu stażu nie zatrudnią praktykantów. Można się raczej spodziewać, że za to ubiegać się będą o nowych stażystów, bo oni przecież nic nie kosztują. Stypendia fundują im urzędy pracy – mówi Karolina Sędzimir, ekonomista PKO BP.

Zdaniem ekspertów przedsiębiorcy tworzą mało nowych etatów, ponieważ w gospodarce

jest dużo niepewności w związku z kryzysem strefy euro. Firmy odczuwają już pogorszenie się koniunktury we Wspólnocie. Starają się znaleźć nowych odbiorców w innych częściach świata, ale nie jest to łatwe. Dlatego eksport zwiększył się w pierwszym półroczu tylko o nieco ponad 1 proc.

Dodatkowo słabnie również popyt wewnętrzny. Przedsiębiorcy obawiają się w związku z tym spadku zamówień i w rezultacie nowych miejsc pracy jest mniej niż tych, które są likwidowane. Rośnie więc bezrobocie, które zdaniem analityków może podskoczyć w końcu roku do 13 proc. •

Fundusz Kościelny

10 września w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji po raz kolejny i pierwszy raz po wakacjach spotkali się eksperci stron kościelnej i rządowej w sprawie likwidacji Funduszu Kościelnego. Ma on zostać zastąpiony dobrowolnym odpisem podatkowym.

– Spotkanie dotyczyło dotychczasowych prac związanych z przygotowaniem tzw. bilansu Funduszu Kościelnego, analizy tego, ile Kościół stracił w PRL i ile zdołał odzyskać – wyjaśnia rzecznik MAiC Artur Koziołek. Analiza jest spełnieniem postulatów strony kościelnej, która od niej uzależniała rozpoczęcie budowy nowego systemu finansowania Kościołów i związków wyznaniowych. Rząd proponuje, by od 2013 r. istniała możliwość przekazania na ten cel 0,3 proc. podatku w ramach zeznania podatkowego. Strona kościelna chce, by oscylował on między 0,5 – 1 proc. podatku.

Fundusz Kościelny powstał na mocy ustawy z 20 marca 1950 r. jako rekompensata za bezprawne zagarnięcie przez państwo dóbr kościelnych na rzecz Skarbu Państwa.

PAP

Praca tylko czasowa Kolejki w służbie zdrowia

Coraz trudniej o stałą umowę o pracę. Większość zatrudnionych w tym roku osób otrzymało umowy na czas określony – informuje „Rzeczpospolita”.

Diennik powołuje się na dane z Badań Aktywności Ekonomicznej Ludności, z których wynika, że ze 192 tys. pracowników zatrudnionych w II kwartale br. tylko 31 tys. podpisało umowy o pracę na czas nieokreślony. 161 tys. osób otrzymało umowy terminowe. Jak informuje „Rzeczpospolita”, NSZZ „Solidarność” zapowiada, że w najbliższy piątek wyśle do Komisji Europejskiej skargę na

Polskę ws. łamania dyrektywy unijnej w zakresie ochrony przed nadużywaniem umów na czas określony. •



Jest sposób na skrócenie kolejek w służbie zdrowia.

Tysiące przypadków zachorowań, które powinny być leczone przez lekarzy pierwszego kontaktu, trafiają do specjalistów, a to powoduje gigantyczne kolejki. Tak wynika z raportu przygotowanego w ramach programu Ernst & Young Sprawne Państwo. Jego twórcy wskazują, że lekarze podstawowej opieki zdrowotnej (POZ), z których zaledwie co trzeci to lekarz rodzinny, nie koordynują leczenia pacjentów po skierowaniu ich do innych medyków. Ich zdaniem, trzeba uszczelnić dostęp

do specjalistów i skuteczniej motywować lekarzy pierwszego kontaktu do leczenia pacjentów, aby nie odsyłali ich do innych gabinetów. •

